Nr. 62. Wtorek 16. Marca 1852. Rok gazecie 41.

GAZETA LWOWSKA.

Z Dodatkiem tygodniowym i codziennym urzędowym Dziennikiem, kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 złr. 15 kr., miesięcznie 1 złr. 25 kr. Z pocztą: kwartalnie 4 złr. 40 kr., miesięcznie 1 złr. 40 kr. — Insercya od wiérsza w półkolumnie (drukiem garmont) po raz piérwszy 4 kr. następnie po 2 kr. m. k

PRZEGLĄD.

Monarchya Austryacka.

Rzecz urzędowa.

Wiedeń, 11. marca. Dnia 12. marca 1852 wyjdzie w c. k. nadwornej i rządowej drukarni w Wiedniu i będzie rozesłany XVI. i XVII. zeszyt powszechnego dziennika rządowego ustaw państwa, a mianowicie XVI. zeszyt tymczasem tylko w niemieckim języku, zaś XVII. we wszystkich wydaniach.

Zeszyt XVI. zawiera pod

Nr. 57. Traktat pocztowy między Austryą i Modeną z 29. października 1851.

Nr. 58. Rozporządzenie ministeryum finansów i handlu z d. 7. marca 1852, którem uchwalono środki dla spiesznego odsełania expedycyi wywozowych.

Nr. 59. Dekret ministeryum sprawiedliwości z d. 9. marca 1852, którym ogłoszono sprostowanie włoskiego textu ogłoszonego w IX. zeszycie l. 36. powsz. dzien. rząd. ustaw państwa rozporządzenia ces. z d. 31. stycznia 1852 o uregulowaniu toku instancyi w cywilnych sprawach prawnych.

Następnie podaje się odnośnie do umieszczonego w Gazecie Wiéd. z d. 26. paźd. 1851 Nr. 256 ogłoszenia do wiadomości, *że d. 12. marca 1852 wyjdzie i będzie rozesłany rocznik 1840 zbioru ustaw sądowych.*

Wiedeń, 17. lutego. Gmina *Wojutycze* w obwodzie Samborskim ofiarowała dla uposażenia szkoły trywialnej w wspomnionem miejscu należące do gminy obligacye długu państwa niosące roczną prowizyę w kwocie 79 złr 34 kr. m. k., a prócz tego na utrzymanie nauczyciela 20 złr. 26 kr. m. k. rocznie gotówką, który-to czyn pożyteczny podaje się niniejszem z uznaniem do wiadomości publicznej.

Sprawy krajowe.

Lwów, 14. marca. Dyrekcya c. k. gymnazyum Tarnopolskiego przesłała następujące Podziękowanie: *Tarnopol*, d. 11. marca. „Wysokie c. k. ministeryum oświecenia, zwracając szczególną uwagę na szkoły gymnazyalne, rozporządziło dekretem z dnia 28go stycznia r. z., aby bibliotekę gimnazyalną dla uczniów dostępną uczynić i ich pod dozorem nauczycieli zachęcać do czytania dzieł, któreby na ukształcenie serca zbawiennie wpływały, a oraz naukę planem teraźniejszym gimnazyalnym objętą, ułatwiały i wiedzę umysłu rozprzestrzeniały.

Nauczyciele gymnazyum tarnopolskiego mimo szczerych chęci działania w duchu wspomnionego rozporządzenia nie byli w stanie swojej powinności zadosyć uczynić dla bardzo szczupłej liczby książek tutejszego księgozbioru, odpowiednych wiekowi młodocianemu i niedostatku funduszu dla ich pomnożenia, ale ufając w znaną dobroczynność obywateli obwodu tarnopolskiego, idących zawsze chętnie w pomoc zamiarom rządu i dobru kraju, udali się do nich za łaskawém pośrednictwem WPana Karola Piwockiego, przełożonego obwodu z prośbą o zasilenie księgozbioru darami w pieniądzach i książkach, która w miarę nadziei zaszczytnie uwzględnioną została.

Z głębokiem uszanowaniem dla szlachetnych dawców przyjęła Dyrekcya szczodre dary na ołtarzu powszechnego dobra złożone, jako dowód rzetelnej przychylności ku zakładowi naukowemu, a dopełniając swego obowiązku składa im dzięki w imieniu kształcącéj się młodzieży za hojne przyczynienie się do pomnożenia środków nauki, podaje ich imiona i ofiary do wiadomości publicznej i uprasza oraz dobroczynnych przyjaciół sprawy wychowania publicznego o wsparcie nadal biblioteki i gabinetów fizyki i historyi naturalnej.

Do rąk WPana Karola Piwockiego, przełożonego obwodu na wyżéj rzeczony cel ofiarowali: Pan Antym Nikorowicz, właściciel dóbr w Grzymałowie 60 złr.; p. Jan Fedorowicz, w. d. w Oknie 40 złr.; p. Antoni Cikowski, w. d. w Złotnikach 40 złr.; p. Kazimierz Rozwadowski w. d. w Denysowie 25 złr.; p. Onufry Turkuł, w. d. w Ihrowicy 10 złr.; p. Franciszek Sozański, w. d. w Wolicy 10 złr.; p. Franciszek Wiszniewski, w. d. w Kozinie 10 złr.; p. Adam Czarniakowski, w. d. w Lesieczyńcach 10 złr.; p. Rafał Korytowski, c. k. porucznik 5 złr. — Na tenże sam cel ofiarowali do rąk dyrektora gymnazyalnego: Wydział gminy tarnopolskiej z kasy miejskiej za łaskawem pośrednictwem WPana burmistrza Sylwestra Drzemalika 100 złr.; p. Joachim Głowiński, dzierzawca dóbr w Orzechowcu 6 złr., JMks. Ignacy Napadyjewicz, g. k. administrator parochii 5 złr.; JMks. Teodor Nestajko, gr. k. proboszcz w Otynii 3 złr.; JMks. Jakób Pihowicz, gr. kat. proboszcz w Chodaczkowie 1 złr.; p. Samuel Ebermann, kupiec w Tarnopolu 3 złr.; p. Klemens Merunowicz, suplent gymnazyalny 1 złr.; uczniowie gymnazyum tarnopolskiego 21 złr. 46 kr. — Razem 350 złr. 46 kr. m. k.

Różni szlachetni dawcy ofiarowali w książkach razem 50 tomów. Suplent gymnazyalny pan Maksymilian Nowicki, ofiarował dla gabinetu historyi naturalnej 1000 roślin różnego gatunku.]

(Wiadomości potoczne z Wiednia.)

Wiedeń, 10. marca. Postanowione dla rady państwa posady urzędników pomocniczych, są już stanowczo obsadzone. Postanowieni na ostatku złożyli zeszłej soboty przysięgę. Całe personale urzędników składa się obecnie z nadwornego radzcy, sekretarza, dyrektora kancelaryi, officyała, registratora i cztérech kancelistów.

— W c. k. mennicy zaczęto w tym miesiącu srebrne cwancygiery wybijać. Wybito najprzód 1200 grzywien. Wybijanie odbywa się według dawnych wzorów, jednak wkrótce spodziewają się najwyższego rozporządzenia względem istniejących już form nowych.

Na mocy wysokiego rozkazu w paszportach tych indywiduów, które do noszenia broni są uprawnione, będzie to wyrazone w paszportach, gdy się w podróż udają. *(Ll.)*

(Kurs wiedeński z 15. marca 1852.)

Obligacye długu państwa 5% — 95¼; 4½% —; 4% —. 4% z r. 1850 —; wylosowane — 3% —. Losy z r. 1834: — 1107½. z roku 1839 — 302½. Wiéd. miejsko bank. — —. Akcye bankowe 1242. Akcye kolei póln. 1550. Głognickiej kolei żelaznéj — —. Odenburgskie — 117. Budwejskie 292½. Dunajskiej żeglugi parow. —. Lloyd —.

Hyszpania.

(Spisek Karlistowski w Walencyi odkryty.)

Madryt, 4. marca. Spisek odkryty w Walencyi zdaje się być rozgałęzionym w wszystkich prowincyach Hyszpanii. Niewiadomo jeszcze, czyli Cabecilla Sanaran jest głową tego spisku. Oddawna już śledziła policya bezskutecznie pewne indywiduum, rodem z Katalonii, mające tytuł brygadyera, człowieka, który był guerillero podczas ostatniej wojny Karlistowskiej a teraz pod pozorem rekrutowania przebiegał równiny Bugarra, Pedralba i Chelva. Powiodło mu się skompromitować dość znaczną liczbę ludzi łatwowiernych, ale jednego dnia pojmali go ajenci wysłani za nim, i zabrali przy téj sposobności druki i listy wielkiej wagi; za pomocą tych listów powiodło się pojmać także rzeczonego Sanaran i większą część jego podwładnych. *(Indep.)*

Anglia.

Agitacye rozpoczęte przez wywołaną znowu w Anglii ligę przeciw ustawom zbożowym nieprzyniosą zapewne korzyści krajowi.

Kiedy się liga ukonstytuowała przed obaleniem dawnych ustaw zbożowych i rozwinęła się w sposób niebezpieczny, wtedy dano uderzający przykład, że na drodze takzwanej legalnej agitacyi, wspartéj mianowicie wymową taką jak O'Conella, wszystko osiągnąć można.

Agitacya przeciw ustawom zbożowym głębiej była zakorzeniona, aniżeli owa agitacya repealistów, których przywodźców rząd nieraz był zmuszony uchylić; agitacya przeciw ustawom zbożowym odpowiadała życzeniom i potrzebom zbyt licznej klasy ludności, iż nawet izba wyzsza nieśmiała dłużej stawić oporu. Ustawy zbożowe upadły. Czyli upadły dla dobra kraju lub nie, w to wchodzic niechcemy i rozwiązanie téj kwestyi politycznym inteligencyom Anglii, którzy najlepiej obeznani z stosunkami swego kraju, najlepiéj też rzecz tę zdołają osądzić. Ale sposób jakim upadły ustawy zbożowe, nie może być obojętnym, mianowicie środki których użyła liga ku ich obaleniu.

Pojawienie się jéj na widowni politycznej, które dziennik *Times* uznaje za „zbyteczne", wydaje nam się także nieuzasadnionem, zwłaszcza że stanowcze oświadczenie lorda Derby wszelką uchyla wątpliwość, jakoby rząd teraźniejszy zamierzał zrobić z swojéj strony propozycyę pośredniego albo bezpośredniego przywrócenia zasady cła zbożowego.

Na cóż więc redukuje się właściwie myśl odnowienia Ligi? Oczywiście na zamiar obalenia teraźniejszego gabinetu z powodów ogólnych politycznych. Mamy nadzieję, że izba niższa podzielać nie będzie tego agitatorskiego i niebezpiecznego zamiaru. Będzie ona raczej unikała pozoru niekonsekwencyi, niezechce ona poświęcać wewnętrznego pokoju Anglii namiętnościom stronniczym; poważnie przekonanie, że gabinet lorda Derby ważne posłannictwo ma do spełnienia, to jest bronić zagrożonych w Anglii interesów konserwacyjnych, których obalenie nawet nie jest w interesie Whigów. *(L. k. a.)*

(Wiadomości bieżące z Londynu. — Doniesienia z Przylądka. — Tajne towarzystwo w Irlandyi.)

Londyn, 8. marca. Dwór zjechał w sobotę do Osborne, gdzie aż do przyszłej niedzieli bawić zamyśla.

Pierwsza rada gabinetowa ministeryum Derby, trwała onegdaj przez trzy godzin, druga jest na dziś zapowiedziana.

Dziennik *Observer* donosi o następujących nominacyach w Ciele dyplomatycznem: Płatnymi członkami ambasady mianowani są pan W. Eden do Washyngtonu; pan S. West do Sztutgardy; pan W. Grey do Paryża; pan F. Hamilton do Wiédnia; pan J. H. Burnley do Lizbony; pan A. H. Berkeley do Mexyku; pan W. Manley do Rio-Janeiro.

Niespodziany odjazd francuskiego posła hrabi Walewskiego, wraz z małżonką dał powód do rozmaitych pogłosek, i wielu było tego zdania, że przyczyną tego odjazdu są ważniejsze motywa, niż same interesa prywatne. Z tem wszystkiem *Morning Post* zapewnia dziś, że ku końcu tego tygodnia powróci hrabia znowu do Londynu, przeciwnie zaś *Daily News* mówi, że będzie przez hrabię Turgot zastąpiony.

— Kupieckim statkiem „*Windsor*" otrzymano wiadomości z Przylądka po dzień 9. stycznia, (a zatem o 12 dni poźniej, niż ostatnią pocztą.) Doniesienia z teatru wojny są nieco mniej niepokojące, chociaż o stanowczym manewrze dotychczas nie ma mowy. Dnia 21. i 23. grudnia odebrało angielskie wojsko od nieprzyjaciela 13,000 sztuk bydła rogatego; Fingvesy trzymają się wiernie Anglików; major Wilmot, który dowodził w twierdzy Peddie, poległ na czele swéj kolumny w sam dzień Nowego roku, gdy uderzył na groźnego Sandilla. Tak w wojsku jako tez u kolonistów panuje teraz w ogóle daleko większe niż przedtem zaufanie, a Sandille miał ustąpić z groźnej swej pozycyi. Ministeryalny dziennik *Standard* ma nadzieję, że pokój na Przylądku będzie zawarty, nim jeszcze nowomianowany jenerał Cathcart tam przybędzie.

— Tajne towarzystwo w Irlandyi *(Bandmänner-Vehme)* przybiera z każdym dniem coraz groźniejszy charakter. Rozprzestrzenia się po całym kraju; groźby jego rzadko pozostają niewykonane. — Właściciele dóbr tudzież inne osoby, ścigane przez zuchwalców agraryjnych, mogą tylko wtedy opuszczać swe mieszkania, gdy od stóp do głowy są uzbrojeni, a w dalszych wycieczkach zmuszeni są prosić o konwój zbrojnych konstablów. Ale nawet w głąb domów wciska się tak okropny teroryzm, że pan nie ufa swemu słudze, jeżeli o wierności jego przez długoletnią służbę nie jest przekonany. *(P. G.)*

Francya.

(Dekret prezydenta republiki względem przysięgi.)

Paryż, 9. marca. *Monitor* ogłasza następujący dekret względem przysięgi:

Louis Napoleon, Prezydent republiki francuskiej.

Na przedstawienie zachowawcy pieczęci ministra-sekretarza Stanu w departamencie sprawiedliwości:

Odnośnie do artykułu 14. konstytucyi;

Zważywszy, że według postanowień tego artykułu przysięga jest głównym warunkiem wykonywania wszelkiego publicznego urzędu;

Że jest niezbędnym warunkiem instytucyi sędziego i urzędnika publicznego, aktem kompletującym charakter męża publicznego: Zważywszy, że odmówienie lub brak przysięgi tyle znaczy co dymisya nierobiąc żadnej różnicy w tym względzie między właściwemi urzędami publicznemi, a urzędami wynikłemi z wyboru,

Postanawia:

Art. 1. Wzbranianie się złożenia przysięgi lub brak jej uważany będzie za dymisyę;

Art. 2. Przesięga niebędzie mogła być złożoną tylko według słów przepisanych w artykule 14. konstytucyi. Wszelki dodatek, wszelka zmiana, wszelkie ścieśnienie i zastrzeżenie uważane będzie za wzbranianie się i pociągnie za sobą te same skutki;

Art. 3. Osobne dekreta postanowią sposób składania przysięgi ministrów, członków wielkich ciał państwa, oficerów lądowych i morskich, sędziów i urzędników, równie jak i termina, w których przysięga ma być złożoną;

Art. 4. Zachowawca pieczęci minister-sekretarz Państwa w departamencie sprawiedliwości zajmie się wykonaniem niniejszego dekretu.

Dan w pałacu Tuileryów 8. marca 1852.

Louis Napoleon.

Zachowawca pieczęci ministra sprawiedliwości.

Abbatucci.

(Wiadomości bieżące z Paryża.)

Paryż, 7. marca. *Monitor* zawiera kontrasygnowany przez ministra stanu de Casabianca dekret, którym senat i prawodawcze ciało na 29. marca zwołano.

Zapewniają, że wprzódy jeszcze niektóre ważne kwestye dekretami prezydenta republiki załatwione będą. Rada stanu przysposabia mające się przedłożyć izbom projekta do ustawy, i jak donosi

---

Żądza dziedzictwa.

(Z rękopismów Z. Kaczkowskiego.)

(Ciąg dalszy.)

Milczałem, bom czuł, że mi prawdę mówił ten rycerz; a on znowu:

— Milczysz? ciężko ci? — czemuż sobie na to nie radzisz?

— Jakże ja mam sobie radzić, — szepnąłem zcicha, — kiedy nie umiem?

— To broić umiesz, a radzić sobie nie umiesz? Sprzedaj Rabbe.

— Sprzedać? a któż to kupi?

— Prawda, że nie wiele takich głupich jak ty: ale ja ci dam radę. Jeszcześ się nie stał niegodnym tej łaski Bożej, którą Bóg miał zawsze dla twego rodu. Wierz, jak oni wierzyli, a kupiec będzie na Swięty Marcin. Poczem zwrócił konia i jeszcze dodał:

— Z Mazurami bądź ostrożny, bo to nieszczęśliwa ziemia dla Sanoczanów. Bądź zdrów i kłaniaj się panu Urbańskiemu odemnie a powiedz mu, niech już sobie raz da pokój z tem polowaniem; bo i niedźwiedzi nie wygubi, i do kufla się przyzwyczai, i w Komborni go tak roskradną, że jeno puste ściany zostaną. A szkoda-by ich, dobry ród.

Klęczałem tak jeszcze może przez jedno *Ave Maria* i czekałem, czy jeszcze mi czego nie powie, ale naraz straszny chłód mnie obwiał dokoła, rzuciłem się mocno i przebudziłem się. Słońce się już było schowało, wieczór był chłodny jak zwykle w górach a zwłaszcza w jesieni, robotnicy szli już dołem do domu a nademną stał podstarości prosząc, abym szedł już, bo noc. Wstałem, obejrzałem się i rzuciłem się w tył całym krokiem, — pod owąż lasowką bowiem stał z brewiarzem w ręku ów mnich Franciszkan, który mie opanował tak w Krośnie, a któremu imię było Murdelio. Pokłoniłem mu się, on nic. — Podstarości się dziwnie wypatrzył na mnie, a tymczasem mnich ruszył naprzód, ja za nim, Podstarości za mną i tak szliśmy aż do samego dworu.

Co się dalej stało, tego już niewiem, — to tylko pamiętam, że o owym mnichu we dworze niebyło ni śladu i nikogo z żyjących nie widział, — śnieg upadł tej nocy, — mnie zaś widzącego ustawicznie jakieś dzikie marzydła, sroga gorączka powaliła na łoże.

Była to straszna choroba: ból głowy, jakby mi kto żaru nasypał pod czaszkę, — nudności aż do skonania, — i takie pragnienie, że zrywając się nocą na równe nogi, nieraz po garncu krynicznej wody wypijałem od razu. Temu wszystkiemu towarzyszyła nieprzytomność bez przerwy, a straszne jakieś wiedźmy i upiory, które się dniem kręciły koło mnie, tak mnie męczyły bez przestanku, żem przez kilka tygodni po sto razy poczynał modlitwę i nigdy nie mógł jej skończyć. Chwile, w których cokolwiek więcej miałem

dziennik ministeryalny, odbędzie jeszcze przed otworzeniem sesyi prawodawczej, plenarne posiedzenie pod przewodnictwem naczelnika państwa. — Czy równocześnie nastąpi modyfikacya w ministeryum, jak z wielu stron utrzymują, nie można jeszcze przewidzieć. Pogłoski o tem przypisuje *Constitutionnel* interesom prywatnym ogłaszając je za bezzasadne.

Prezydent senatu, marszałek Jérome Bonaparte wydał regulamin dla wewnętrznej służby senatu.

Zapewniają, że otworzenie prawodawczego ciała będzie bardzo pojedyncze. Wiceprezydent senatu, Baroche odczyta poselstwo prezydenta republiki, którem sesyę za otworzoną ogłosi. Następnie poselstwo to będzie zawierać skreślenie położenia kraju i przedstawienie zadania, które do prawodawczego ciała należy.

Prezydent republiki, który od kilku dni cierpi na rumatyzm, zaczyna już do zdrowia przychodzić. Jednak dotychczas niedawał jeszcze żadnej audyencyi. Lekarze obiecują, że słabość wkrótce usunięta zostanie.

Z prowincyi nadchodzą ciągle pojedyncze wiadomości o upadku dzienników, najczęściej legitymistycznej albo republikańskiej barwy, które nie mogą opłacić kaucyi ani też kosztów stęplu, przepisanych nową ustawą o druku.

— Podczas gdy stosunki do Szwajcaryi, według wiarygodnych wiadomości, zaczynają pojednawczą przybierać postać, dziwna jest, że organ skojarzenia *Assemblée Nationale*, podnieca ciągle rząd do środków przymusowych przeciw temu krajowi, nietylko aby ścieśnić jego prawo przytułku, ale nawet aby istniejącej konstytucyi koniec położyć. Obecnie używają sprawę hospicyów góry ś. Bernharda i Simplon za powód, aby interwencyę Francyi w Szwajcaryi uzasadnić.

Niektórzy oficerowie szwajcarskiego jeneralnego sztabu, przebywający w Paryżu, otrzymali rozkaz powrócenia do Szwajcaryi.

Mathieu (de la Drome), który dla śmierci swojej matki otrzymał pozwolenie zabawić kilka dni we Francyi, odjechał do Sabaudyi, w której osiedzie.

Berryer odjedzie do Niemiec, ale tylko krótki czas tam zabawi.

Statua Cesarza Napoleona będzie w sali prawodawczego ciała postawiona.

Rada państwa *in corpore* była w uniformie u prezydenta republiki na obiedzie. *(P. Z.)*

(Depesze telegraficzne.)

Paryż, środa, 10. marca. *Monitor* zawiera przygotowawczy dekret odnoszący się do mającej wyjść ustawy o naukach publicznych. Według tego dekretu mianuje i usuwa prezydent republiki wszystkich członków rady wyższej, wszystkie inspekcye jeneralne, rektorów, administratorów, konserwatorów, a nawet profesorów fakultetów i inspektorów akademii. Radę wyższą mianowano na jeden rok, ale bez sekcyi nieustającej. *(P. St. A.)*

Paryż, 11. marca. Renty 103, 35; 68. 25. Armand Marrast umarł. *(L. k. a.)*

Belgia.

(Sprawy belgijskiej izby reprezentantów. — Wiadomości potoczne.)

Bruxela, 7. marca. Izba reprezentantów zajmowała się wczoraj w tajnym komitecie traktatem handlu i żeglugi z Anglią. Za otworzeniem publicznego posiedzenia przyjęto jednogłośnie traktat i protokół z dnia 5. lutego. Minister spraw zewnętrznych przedłożył projekt do ustawy, tyczący się dodatkowej konwencyi do traktatu z dnia 4. września 1844 z związkiem cłowym.

Książę de Ligne, który powrócił z podróży do Berlina i Wiednia, odjechał teraz do Paryża.

Do dziennika *Observateur* donoszą za rzecz niezawodną, że panowie Berryer i Odilon Barrot przyjadą tutaj bronić uczestników w *Bulletin français*.

Bruxela, 9. marca. Nowy pełnomocny minister królowej Hyszpańskiej pan Arnao doręczył królowi swój list wierzytelny. Również nowy minister króla Niderlandów baron *Guericke de Kerwynen* miał w takim samym zamiarze prywatną audyencyę u króla. — Wczoraj przyjechał tu pruski poseł w Londynie p. *Bunsen*. *(P. Z.)*

Włochy.

(Uroczyste zagajenie izb sardyńskich. — Królewska mowa od tronu.)

Turyn, 4. marca. Dziś odbyło się uroczyste zagajenie izb. O godzinie 11¼ udał się Jego królewska Mość w towarzystwie książąt królewskiego domu otoczony świetnym orszakiem do sali posiedzeń, gdzie liczne zgromadzenie okrzykami radości powitało króla. Zająwszy miejsce na tronie miał król następującą mowę:

Mości Panowie Senatorowie i Deputowani!

Sesya roku 1851, która przez przedłużone prace swoje należy do najczynniejszych, zakończyła się równie korzystnie dla państwa jak i zaszczytnie dla parlamentu. Pomyślny stan budżetu, który uważany być powinien za główny punkt oparcia systemu reprezentacyjnego, swobody ekonomiczne (liberta economiche) ustawą uregulowane, wzmagające się dochody, przywrócone i ustalone bezpieczeństwo publiczne są świadectwem, że dokonane dzieło zupełnie odpowiada potrzebom państwa i moim oczekiwaniom. Nowa sesya równie bogatą będzie w pomyślne rezultaty. Ministrowie Moi przedłożą izbom nowe traktaty z Francyą i z Szwecyą.

Rząd tego wielkiego narodu łączy się z nami w owych zasadach ekonomicznych, które ustalają przyjaźń państw za pomocą wzajemnie przyznanych korzyści. Ministrowie przedłożą także ważne ustawy względem organizacyi administracyi centralnych, nauk i innych ważnych spraw wewnętrznych. Za pomocą tych ustaw zamierza Moje ministeryum zaprowadzić zwolna owe reformy cywilizacyi, które nietylko nieosłabią władzy ale raczej utrzymują i wzmacniają powagę rządu będąc podstawą wszystkich rzeczywistych ulepszeń. Będzie oraz powinnością ministrów postępować w trudnem ale zaszczytnem zadaniu finansów i załatwić je, do czego znowu wzywam pomocy izb. Śród najtrudniejszych nawet okoliczności objawiała się zawsze owa dawna cnota ludów tego państwa nieść dobrowolne ofiary. Doświadczenia przeszłości podają w tym względzie rękojmię na przyszłość, w którą z zupełnem zaufaniem mogę poglądać. Jestto obowiązkiem każdego rządu mieć staranie o bezpieczeństwo familii w państwie. Ustawa, która w tym celu ma być przedłożoną, jakkolwiek jest czysto cywilną, łączy się jednak z interesami religii i moralności, których opiekę poruczamy sumieniu izb. Dawna ufność ojców naszych przyznająca krajowi dostateczną siłę do przezwyciężenia tak ciężkich prób, niechaj służy izbom za gwiazdę przewodniczącą, aby ta ufność nie stała się iluzoryczną. Tym końcem rozpoczęto układy z Rzymem. Ufamy, że pod szczerym i zaszczytnym kierunkiem prawa państwa pogodzić się dadzą z prawdziwemi interesami religii i kościoła.

Mości panowie Senatorowie i Deputowani! Myśląc o przeszłych losach kraju i porównywając je z teraźniejszemi, dziękować musimy z głębi serca naszego Opatrzności, która jawnie pobłogosławiła dziełu naszemu. Zupełne jest zaufanie między ludami a panującym, również i zaufanie, które pokładamy w waleczności i wierności naszej armii.

---

przytomności, były jeszcze straszniejsze od wszystkich boleści, wtedy bowiem sumienie, wyrzucające mnie grzechy moje i ową próżność moją, rozpoczynało grę swoją. Więc raz biłem się w piersi jakby jaki pokutnik za grzechy śmiertelne i urywanemi słowy błagałem Boga o miłosierdzie. Drugi raz rozmyślałem nad sobą i wtedy drżałem od strachu, — widziałem bowiem, jako sam leżę śród samych wertep i lasów, sierota bez ojca i krewnych, siostra o mil pięćdziesiąt, sąsiedzi tylko o jedną, ale głusi i nic nie wiedzący, — widziałem, jako sługi jedne mnie odbiegały samowolnie, drugie się na to zostały, aby mnie okraść do reszty. Posełałem raz po lekarza Włocha do Leska, ale ten puściwszy się do mnie, gdy mu koń nogę złamał na drodze, piechotą wrócił i ani słyszeć nic nie chciał o Rabbach,— posełałem po księdza *ritus graeci* do Balogroda; odpowiedział, że nigdy nie bywam w Cerkwi i że luter być muszę, a on do lutra niepojedzie, — łaciński proboszcz mojej parafii mieszkał aż o trzy mile najokropniejszej drogi i był starzec stuletni.

— Boże! pomyślałem — otóż mnie pokarałeś, że nawet sam niewiem, za co mnie twoja ręka dotyka. Święty Marcinie! czegoż mnie takiej nabawiłeś choroby?

— To za żądzę dzidzictwa, za nieposiduszczość, za to, żeś odstąpił błogosławionych kości i wiary twojego ojca! — odpowiadała mi z kąta wiedźma jakaś, która raz była babą starą z wężowemi włosami, to psem ogromnym, to niedźwiedziem, to gadem ziejącym ogień z paszczy zębatej.

— Nieposiduszczość! myślałem — już to nie polski język w tym gadzie, który takie ma *substantivum*. Ale czemuż on mnie kości ojca wyrzuca? a! ojciec służył w moskiewskiem wojsku — ojciec szedł raz na Turka — ale ojciec służył w konfederacyi.

Tu znów mi się widziało, że matka moja stoi w kącie z książką nabożną, czasami rzuca na mnie okiem ale wciąż się modli i co kartka powtarza w głos: — Trwaj i wierz! a zdrów będziesz.

I tak dziwne mnie dręczyły sny i widzenia, — aż nakoniec kiedy jakiś potwór morski napełnił swem cielskiem całą izbę moją i wywracając się w strasznych kłębach, to puchł w mych oczach aż do pułapu, to znów się zsychał tak, że mu aż żebra było widać i nareszcie tak zmalał, jak człek zwyczajny, — a temu człekowi poczęło zwolna ciało odpadać od kości, i wnętrzności snuć się z niego, i znikać w jakichś dymach siarki i smoły, że za chwilkę żywa śmierć z kosą i klepsydrą stanęła w głowach mojego łoża, — wtedy zebrałem wszystkie reszty sił moich i ukląknąwszy na łożu, rzekłem: — Panie! jam jest twój wierny, i z dziada z pradziada służę tylko tobie i chwale Twojej! Dasz-że mnie zginąć, jak jakiemu opryszkowi pośród tych wertep i lasów, bez księdza bez spowiedzi, i bez świętych Twych Sakramentów? Dopuścisz Panie, abym jako poganin zszedł z tego świata? aby moje ciało zgniło nie pokropione, aby ani jedno oko nie zapłakało, ani pies nie zawył na moim pogrzebie?.... I z słowami: Ale niech się dzieje Twa wola.... upadłem na łóżko i ciężki sen mi zamknął powieki.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Władze państwa w jedności silnie z sobą są połączone i dzięki Wam, coście w trudnych okolicznościach na pierwszem miejscu kładli dobro pospolite, pomijając wszelkie inne względy. Trzymając się wiernie instytucyi, które dostojny Mój Ojciec przed czterma laty zaprowadził, postępujmy z wytrwałością na obranej drodze i ufajmy wzajemnie. — Ja w waszą spieszną i skuteczną pomoc — wy w moją legalną i niezachwianą wolę.“ Minister spraw wewnętrznych oświadczył potem w imieniu króla, że sesya izby prawodawczej na rok 1852 jest otwarta. *(Lloyd.)*

(Depesze telegraficzne.)

Turyn, 8. marca. Chociaż wzburzenie umysłów trwa ciągle w Sassari, nie zaszły tam jednak dalsze excesa. Jenerał Durando zaopatrzony w specyalne pełnomocnictwo pojechał tam z Cagliari.

Palermo, 5. marca. Angielski okręt admiralski z p. Parker na pokładzie zawinął tu z Malty.

Nizza, 4. marca. Kilku z bawiących tu oficerów angielskich otrzymało rozkaz udania się na swe posady częścią w marynarce, częścią w armii lądowej. Niektórzy natychmiast wyjechali. *(L. k. a.)*

Niemce.

(Nowy projekt do ustawy przedłożony zgromadzeniu prawodawczemu wolnego miasta Frankfurtu.)

Senat wolnego miasta Frankfurtu przedłożył prawodawczemu zgromadzeniu nowy projekt do ustawy. Według tego byłyby nazawsze zniesione prawne nierówności między obywatelami, włościaninami, tudzież izraelitami, czyli między miejskimi i wiejskimi mieszkańcami kraju. Senat ma się składać z 21 na całe życie obranych członków, z których najmniej 4 należyć będzie do stanu uczonych, 4 do stanu kupieckiego a 4 do stanu rzemieślników. Prawodawcze zgromadzenie będzie się składać z 57 deputowanych, którzy według dawnej klasyfikacyjnej ustawy obrani będą. Senat, tudzież kolegium złożone z 51 osób nie posyłają już na zgromadzenie swoich członków. W razie nieporozumień między senatem i ciałem prawodawczem będzie mianowany rozjemczy wydział. Wymiar sprawiedliwości będzie od administracyi oddzielony. Procedura sądowa będzie ustna i publiczna. W sprawach karnych będzie proces wytoczony, a w ciężkich sprawach karnych będzie sąd przysięgłych wyrokować. *(Ll.)*

(Projekt do ustawy przedłożony w wirtemberskiej izbie drugiej.)

Sztutgarda, 6. marca. Radzca stanu Linden przedłożył w końcu dzisiejszego posiedzenia izby drugiej projekt do ustawy. Z wstępu tego projektu przytaczamy następujące słowa: Niezgodność zdań z jednej strony między rządem Jego król. Mości i izbą pierwszą, a z drugiej strony między izbą drugą, wkłada obowiązek postarać się o to, aby ta różność zdań dłużej od chwiewnych teoryi nie zależała. Widoczną jest rzeczą, że rząd nie mógł się zgodzić z stanami, uważającemi się za związanych przez normy, którym rząd, tudzież izba pierwsza prawności nie przyznawają. „Ustawom zasadniczym w ogóle nie przysłużała nigdy prawomocność. Rząd wstępuje na konstytucyjną drogę i przedkłada projekt do ustawy. Niemniej przezto będzie jego staraniem przyjąć do prawodawstwa z tak zwanych ustaw zasadniczych to, co dobre i co się z korzyścią dla kraju da zaprowadzić. Nie ujdzie baczności zgromadzenia, jaką uwagę pokłada rząd w spiesznem naradzeniu się i przyjęciu przedłożonego projektu do ustawy. Treść jego jest następująca: Dla usunięcia wszelkiej niepewności w prawie publicznem względem prawomocności praw zasadniczych postanawiamy:

Art. 1. Prawom zasadniczym, których nieważność jako ustawy państwa, związkową uchwałą jest zadecydowana, nie można także prawomocności jako ustawie krajowej przyznawać.

Art. 2. Rozporządzenie z dnia 5. października 1851, tyczące się prawnych stosunków Izraelitów, wychodzi z mocy obowiązującej.

Prezydent: Niniejszy projekt do ustawy przesyła się komisyi rządowej dla spiesznego sprawozdania, aby stan niepewności jak najprędzej zakończyć. *(Pr. Z.)*

(Przejazd W. książąt rosyjskich Mikołaja i Michała.)

Drezdno, 8. marca. Mikołaj i Michał, Wielcy książęta rosyjscy przybyli tu wczoraj w południe z Görlitz i wysiedli w przygotowanych dla nich pokojach w królewskim zamku. *(P. Z.)*

(Kurs giełdy frankfurtskiej z 10. marca.)

Metal. austr. 5% 76; 4½ — —. Akcye bank. 1205. Sardyńskie —. Hyszpańskie 38⅞. Wiedeńskie 96½. Losy z r. 1834 176; 1839 r. 96½.

Wiadomości handlowe.

(Ceny targowe w obwodzie Bocheńskim.)

Bochnia, 9. marca. Według doniesień handlowych sprzedawano w *lutym* na targach w Bochni, Wieliczce, Wojniczu i Brzesku w przecięciu korzec pszenicy po 9r.4k.—9r.27k.—8r.48k.—9r.12k.; żyta 7r.36k.—7r.43k.—7r.12k.—7r.36k.; jęczmienia 5r.55k.—6r.—6r.12k.—5r.36k.; owsa 3r.23k.—3r.9k.—3r.12k.—3r.; kartofli 3r. 54k.—0—3r.10k.—2r. Cetnar siana po 1r.20k.—57k.—1r.20k.—1r. 12k.; nasienia konicza tylko w Bochni 27r.42k. Za sąg drzewa twardego płacono 7r.35k.—6r.48k.—7r.49k.—6r.48k., miękkiego 5r.25k. —6r.—5r.40k.—6r. Funt mięsa wołowego kosztował 4½k.—4½k.—4¾k.—4k. i garniec okowity 2r.6k.—2r.—1r.36k.—1r.48k. m. k. Hreczki, kukurudzy i wełny nie było w handlu.

Kurs lwowski.

Dnia 15. marca.		gotówką zlr.	gotówką kr.	towarem zlr.	towarem kr.
Dukat holenderski	mon. k.	5	48	5	52
Dukat cesarski	„ „	5	52	5	55
Pólimperyał zł. rosyjski	„ „	10	5	10	8
Rubel śr. rosyjski	„ „	1	57	1	58
Talar pruski	„ „	1	49	1	51
Polski kurant i pięciozłotówk.	„ „	1	27	1	28
Galicyjskie listy zastawne za 100 złr.	„ „	82	35	82	56

Kurs listów zastawnych w gal. stan. Instytucie kredytowym.

Dnia 15. marca 1852.		złr.	kr.
Kupiono prócz kuponów 100 po	mon. konw.	82	40
Przedano „ „ 100 po	„ „	83	10
Dawano „ „ za 100	„ „	—	—
Żądano „ „ za 100	„ „	—	—

(Kurs wekslowy wiedeński z 15. marca.)

Amsterdam — 174 l. 2. m. Augsburg 124¾ l. uso. Frankfurt 124 l. 2. m. Genua — p. 2. m. Hamburg 184 l. 2. m. Liwurna 122 p. 2. m. Londyn 12.30. l. 2. m. Medyolan 125. Marsylia 148 l. Paryż 148 l. Bukareszt —. Konstantynopol —. Agio duk. ces. —. Pożyczka z r. 1851 5% lit. A. — 95 3/16. lit. B. 106⅛.

(Kurs pieniężny na giełdzie Wied. d. 12. marca o pół do 2giej po południu.)

Ces. dukatów stęplowanych agio 31¾. Ces. dukatów obrączkowych agio 31¼. Ros. Imperyały 10.10. Śrebra agio 25 gotówką.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 15. marca.

Hr. Skarbek Jan, z Janowa. — PP. Jaroszyński Nereusz, ze Złoczowa. — Rymiński Leop., ze Stanisławowa. — Rulikowski Kajetan, ze Switażowa. — Poten Fryd. i Karol, z Łahodowa. — Chojecki Zygm., z Kłodzienka. — Turczyński Jan, z Soposzyna. — Czajkowski Hypolit, ze Sarnik.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 15. marca.

PP. Batowski Alex., do Odnowa. — Korytowski Erazm, do Tarnopola.

TEATR.

Dziś: opera niem.: **„Die Jüdinn,“** na dochód p. Augusta Brauna, dyrektora orkiestry. (Drugi występ p. *Sabano.)*

Jutro: na dochód JPana Józefa Szturma, będzie przedstawiony Dramat hystoryczny w 5ciu aktach, oryginalnie wierszem napisany przez N. N. z Krakowa pod tytułem: **„Wiesław syn Rozbójnika.“**

We czwartek: Opera niem.: **„Alessandro Stradella.“**

KRONIKA.

W tych dniach przybywa do Lwowa p. *Antoni Katski*, fortepianista dworu Jego król. Mości króla Pruskiego — słynny talent, który mu zjednał wielką sławę w Europie i obdarzył zaszczytem orderów kawalerskich u dworów za granicą. Łączy — mówią dzienniki pruskie — bardzo szczęśliwie w sobie to, co najświetniejszego znajdujemy w grze najznakomitszych fortepianistów nowego wieku, a głębokiem pojęciem kunsztu umie wszystko połączyć w całość wdziękami własnego utworu. — Wkrótce i my będziemy mieli sposobność oddać mu i z naszej strony zasłużone dla pracy, wytrwałości i dla talentu jego pochwały. Na *piątek* przyszły zapowiadają nam jego pierwszy koncert.

Zapisując tyle, winna jest kronika zapisać i to, z jaką ochotą i usłużnością Redakcya Gaz. Lwowskiej przyjmuje uwagi publiczności, i że przy niezachwianem postanowieniu utrzymania życzeń i woli najznakomitszej, najmożniejszej, najpoważniejszej i najszlachetniejszej większości w obywatelstwie, a tem samem i rządu, którego życzliwość i dążność z dobrem publicznem całego kraju, całego państwa jednolicie spływa — że mówimy, przy tej niezachwianej myśli i chęci naszej, zawsze staraniem było redakcyi dogadzać i przychylać się do żądań niewinnych, jakie zakładać mogły potrzeby i widoki osobiste lub prywatne mieszkańca. W tej też myśli dodaje redakcya nad zakres gazety, bezpłatny tygodnik poświęcony wyłącznie sprawom krajowym, który zasilają pracami swemi gorliwość i miłość obywatelska, a łaska protektora instytutu naszego utrzymuje.

Ale wybaczyć raczy pan *korespondent* z *Kopyczyniec* z brudnym jakimś do niewysłowienia podpisem, że dla jego widzimisię szlachetniejszej nie odstąpimy tendencyi, a bynajmniej za taką ortografią nie pójdziemy, jakiej w liście swoim używa.

Główny Redaktor **M. Szrzeniawa Sartyni.** *Z c. k. galic. drukarni rządowej.*